VII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Finansów Publicznych (nr 78)**
- **Komisji Infrastruktury (nr 52)**

z dnia 26 lipca 2012 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Finansów Publicznych (nr 78)

# Komisji Infrastruktury (nr 52)

26 lipca 2012 r.

Komisje: Finansów Publicznych oraz Infrastruktury, obradujące pod przewodnictwem posła **Dariusza Rosatiego (PO)**, przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, przeprowadziły:

## – pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin i innych osób w nabywaniu własnego mieszkania (druk nr 516).

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Styczeń** podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wraz ze współpracownikami, **Janina Kociszewska** doradca w Najwyższej Izbie Kontroli, **Agnieszka Drynia-Vollbrecht** główny specjalista w Departamencie Gospodarki Narodowej Ministerstwa Finansów oraz **Bolesław Meluch** doradca Zarządu Związku Banków Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Monika Kasprzyk**, **Elżbieta Kessel**, **Marcin Mykietyński** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Łukasz Kasiak** i **Hanna Magdalińska** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Witam wszystkich w imieniu przewodniczącego Zbigniewa Rynasiewicza i swoim własnym. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych i Komisji Infrastruktury. Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin i innych osób w nabywaniu własnego mieszkania (druk nr 516). Czy są uwagi do porządku dnia? Nie widzę.

Wobec niewniesienia uwag stwierdzam, że porządek został przyjęty. Chciałbym poinformować członków obu Komisji, że Marszałek Sejmu w dniu 26 czerwca bieżącego roku skierowała poselski projekt ustawy zawarty w druku nr 516 do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury do pierwszego czytania.

A zatem, przystąpimy do realizacji porządku dnia. W imieniu grupy posłów wnioskodawców uzasadnienie projektu ustawy przedstawi pan poseł Andrzej Adamczyk. Panie przewodniczący, bardzo proszę, ma pan głos.

**Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, otóż Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył projekt ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin i innych osób w nabywaniu własnego mieszkania. Pragnę przypomnieć, ustawa obowiązuje od 8 września 2006 r. i wielokrotnie była modyfikowana, wielokrotnie była zmieniana – na przestrzeni ostatniego roku ustawa ta została w sposób istotny obostrzona. Niemniej jednak cieszyła się i cieszy do dzisiaj bardzo dużym zainteresowaniem beneficjentów i, praktycznie rzecz biorąc, opinie o niej są tylko i wyłącznie pozytywne. Są tylko i wyłącznie pozytywne, bo jest praktycznie jedynym instrumentem na rynku, który wspiera rodziny, ale także osoby samotnie wychowujące dziecko, a od niedawna osoby samotne w nabyciu mieszkania czy w budowie domu. Przypomnę, że małżeństwa oraz osoby samotnie wychowujące mogą, albo mogły, przepraszam, mogą zakupić czy wybudować dom do

powierzchni 140 m kwadratowych, licząc na dofinansowanie do 70 m kwadratowych, mieszkanie o powierzchni do 75 m kwadratowych, licząc na dofinansowanie do 50 m kwadratowych, osoby samotne, tak zwani *single* (używaliśmy takiego określenia, żargonu w czasie prac Komisji Infrastruktury w poprzedniej kadencji) – mieszkania do 50 m kwadratowych z możliwością dofinansowania maksymalnie 30 m kwadratowych. Przez 8 lat 50% odsetek… 50% kosztów kredytu… Państwo brało na siebie ciężar 50% obsługi tego kredytu. Mam na myśli odsetki.

Szanowni państwo, otóż kiedy w trakcie ostatniej nowelizacji przyjęto rozstrzygnięcie, że program ten będzie funkcjonował tylko do 31 grudnia 2012 r., mieliśmy nie tylko nadzieję, ale także zapewnienia, że w tym czasie zostanie przedłożony Wysokiej Izbie nowy projekt, który będzie wnosił na rynek nowe instrumenty wspierające budownictwo mieszkaniowe, a szczególnie wspierające osoby mające nadzieję zakupić mieszkanie czy wybudować dom. Niestety, takiego programu nie ma i po 31 grudnia na rynku nie będzie funkcjonował żaden instrument wsparcia. Pozwólcie państwo, że nie będę… że nie przejdę w tę przestrzeń debaty absolutnie politycznej. Pragnę tylko i wyłącznie odnieść się do sytuacji, w jakiej znajdą się wszyscy ci, którzy nie posiadają własnego mieszkania, a którzy posiadają zdolność do jego zakupu czy budowy przy wsparciu państwa.

Posłużę się opinią Biura Analiz Sejmowych z 31 marca 2011 r. W zasadzie jeden cytat z tej opinii jest, praktycznie rzecz biorąc, koronnym argumentem za przyjęciem tego projektu ustawy. Cytuję:

„Likwidacja programu „Rodzina na swoim" bez zaproponowania nowych ram prawnych wsparcia dla tych obywateli, którzy nie są w stanie sami nabyć własnego mieszkania, korzystając z kredytu bankowego, nie znajduje uzasadnienia zarówno z perspektywy rynku mieszkaniowego, jak i rynku kredytów hipotecznych".

Szanowni państwo, marszałek Sejmu skierował projekt do zaopiniowania w wielu instytucjach. Była wątpliwość, czy aby nie jest to zabroniona prawem Unii Europejskiej pomoc państwa. Prezes Urzędu Konkurencji i Konsumentów wyraźnie potwierdza w piśmie kierowanym do Marszałka Sejmu, cytuję:

„Należy stwierdzić, iż wsparcie w formie dopłat do preferencyjnych kredytów mieszkaniowych przewidziane w ustawie o finansowym wsparciu rodzin wraz z projektowaną zmianą nie stanowi pomocy publicznej.

Opinia o zgodności z prawem Unii Europejskiej poselskiego projektu ustawy:

„Projekt ustawy o finansowym wsparciu rodzin i innych osób w nabywaniu własnego mieszkania nie jest projektem ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej".

To pismo, podpisane przez pana ministra Lecha Czaplę, szefa Kancelarii Sejmu.

Związek Banków Polskich, cytuję:

„Niewątpliwie rezygnacja z kontynuacji programu „Rodzina na swoim" oznacza także wycofanie z rynku jedynego do tej pory efektywnego instrumentu polityki rządu, który stymulował rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz wspierał zaspokojenie potrzeb społecznych w zakresie mieszkalnictwa.

Krajowa Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa kieruje pismo szefa Kancelarii Sejmu. Nie wnosi żadnych uwag do zaproponowanego projektu. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" pozytywnie opiniuje poselski projekt o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin i innych osób w nabywaniu własnego mieszkania. Myślę, że opinia zawarta w tym piśmie też warta jest zacytowania:

„Czas ten (czyli do 2017 r.) powinien pozwolić na rzetelne przygotowanie nowego systemu wsparcia rodziny w zaspokojeniu jej potrzeb mieszkaniowych".

Narodowy Bank Polski negatywnie ocenia przedłożony projekt ustawy. Uważa, że powinien być poprzedzony gruntowną i dogłębną analizą stanu rynku mieszkaniowego w Polsce. Pierwszy prezes Sądu Najwyższego, a także Prokurator Generalny odstąpili, twierdząc, że nie są kompetentni do opiniowania przedłożonego projektu ustawy.

Szanowni państwo, konkludując, projekt ten pozwala kontynuować program „Rodzina na swoim", kontynuować wsparcie rodzin w nabywaniu mieszkania. Nie jest szczególnym obciążeniem dla budżetu. Jeszcze raz powtarzam: do czasu wypracowania nowego instrumentu wsparcia powinien, chociaż w tej ograniczonej, jak dotychczas for-

mie, służyć obywatelom Rzeczypospolitej. Wnoszę o pozytywne zaopiniowanie tego projektu i skierowanie go do drugiego czytania na posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałem poinformować, że w naszym posiedzeniu bierze udział podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, pan minister Piotr Styczeń. Witam, panie ministrze.

Chciałbym również przypomnieć, że jesteśmy w trakcie pierwszego czytania. W trakcie pierwszego czytania omawiamy tylko ogólne zasady przedłożonego projektu, nie wchodząc w szczegółowe rozwiązania. Chciałbym teraz rozpocząć dyskusję. Jako pierwszego chcę poprosić o zabranie głosu pana ministra Stycznia, żeby przedstawił stanowisko rządowe w sprawie przedłożonego projektu.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, chciałbym na wstępie poinformować, że w dniu dzisiejszym upływa termin zgłaszania uwag przez resorty w ramach procesu konsultacji uzgodnień międzyresortowych dotyczących projektu stanowiska rządu, które to stanowisko rządu odniesie się do druku nr 516, czyli do przedłożenia, które omawiał poseł reprezentujący wnioskodawców. Mogę tylko państwa poinformować, że w tym stanowisku, które jest aktualnie w stanie projektu, rząd stwierdza w konkluzji znajdującej się na końcu tekstu, że nie popiera propozycji przedłużenia funkcjonowania programu „Rodzina na swoim" zawartej w przedłożonym z inicjatywy poselskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin i innych osób w nabywaniu własnego mieszkania (druk sejmowy nr 516).

Uzasadnienie takiego stanowiska oczywiście mogłoby być uczynione przed państwem w sposób bardzo obszerny. Postaram się uzasadnić, dlaczego minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej rekomenduje rządowi i pozostałym ministrom, którzy biorą udział w konsultacji, czyli w uzgodnieniu w tym przypadku tekstu projektu, taką właśnie konkluzję. Po pierwsze, chciałbym zauważyć, że w dokumencie, który Wysoka Izba przyjęła jeszcze w poprzedniej kadencji, zatytułowanym „Główne problemy, cele i kierunki programu wspierania rozwoju budownictwa mieszkaniowego do 2020 r.", zawarto już informacje o tym, że preferencyjny kredyt mieszkaniowy na zakup mieszkania, domu jednorodzinnego w programie „Rodzina na swoim" zostanie wygaszony. Jest tam także informacja, która zawiera datę, że będzie wygaszony do roku 2012. Ten dokument w pewnym sensie jest dokumentem programowym dla mieszkalnictwa w ogóle w Polsce z punktu widzenia oczywiście roli i funkcji państwa w tym zakresie. I taką informację byliśmy zobowiązani przedłożyć w postaci projektu, który zmienił termin działania ustawy z nieoznaczonego na oznaczony, czyli 31 grudnia 2012 r.

Druga kwestia to jest to, że szanowni państwo, myśmy także w tym dokumencie, ale ostatecznie znajduje się to w dokumencie, który zawiera program prac Rady Ministrów przyjęty także na ten rok, sygnalizowali, że będziemy pracować nad programem, który w pewnym sensie, bo przecież nie w całości, zastąpi program pod nazwą „Rodzina na swoim". Aktualnie mamy przygotowane rozwiązania zatytułowane „Mieszkanie dla młodych", które to rozwiązania będą konsumowały także liczną wartość środków z budżetu państwa, gdyby doszły oczywiście do Wysokiej Izby i zostały przez Wysoką Izbę przyjęte. Chciałbym zauważyć, że – jest to uwaga, być może, natury bardzo ogólnej – nie ma, tak naprawdę, programów w mieszkalnictwie, które byłyby odporne na zmiany gospodarcze w kraju, które miałby charakter programów na przykład kilkudziesięcioletnich. Z takim programem w historii Polski mieliśmy już do czynienia. Odniosę się może skrótowo i w sposób niepełny, ale na przykład budownictwo spółdzielcze realizowane jeszcze w poprzednim ustroju dzisiaj rodzi skutki, które nie rozwijają samego tego budownictwa, a wymagają bardzo dużej ingerencji z budżetu państwa i wydatków z budżetu państwa, stąd uznaliśmy, że państwo polskie musi się bardzo dokładnie przyglądać tym programom, które rodzą skutki budżetowe, a w szczególności w sytuacji, w której odpowiedź na zapotrzebowanie rynku na środki publiczne wiąże się także z sytuacją budżetu państwa. W ustawie, którą w ubiegłym roku przyjął parlament – a z tym faktem związana jest in-

formacja, że właśnie ten program będzie zmieniony w zakresie i podmiotowym i w pewnym sensie także przedmiotowym – wiąże się umieszczenie w samej treści ustawy art. 5, który mówił o tym, że do 31 marca 2013 r. rząd przedłoży Sejmowi i Senatowi informację o realizacji działającego na podstawie ustawy, w skrócie mówiąc, programu „Rodzina na swoim" oraz przedstawi zamierzenia w sprawie wprowadzenia po 31 grudnia 2013 r. systemu wspierania rodzin w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych.

Teraz taka krótka uwaga techniczna. Przyjęty przez parlament moment, w którym to wydarzenie miałoby miejsce, czyli 31 grudnia 2013 r., jest momentem stosunkowo odległym od tego, o czym rozmawiamy dzisiaj, czyli od tego przedłożenia poselskiego. To, po pierwsze. Po drugie, wiąże się z faktem, że jeżeli wnioski związane z realizacją programu „Rodzina na swoim" będą przyjmowane do 31 grudnia 2012 r., to skutki realizacji tych wniosków na zasadzie wypełnienia zobowiązania ze strony państwa w stosunku do wnioskodawców, którzy właśnie złożą wnioski do tej daty, przeniosą się także na rok 2013. Te wnioski będą rozpatrywane tak długo, aż bank udzieli kredytu, i następnie powstaje zobowiązanie ośmioletnie ze strony budżetu państwa dopłaty do tych kredytów, które, tak naprawdę, będą udzielone już w roku 2013. W związku z tym występuje tutaj element pewnej nakładki. Z jednej strony, jeden program jeszcze będzie rodził skutki budżetowe ciągnione przez okres 8 lat, drugi program będzie mógł dopiero wejść w życie w momencie zakończenia działania tych banków, które będą udzielały jeszcze kredytów na tak złożone wnioski.

Kolejna informacja, którą jestem winien Wysokim Komisjom, to fakt, że rzeczywiście zbieramy jako rząd, jako państwo, także i wszyscy, którzy uczestniczyli w powstawaniu i modyfikowaniu programu, wysokie oceny z powodu skutecznego oddziaływania tego programu na rynek kredytów w końcu docierających do beneficjentów, którzy zostali dość dokładnie określeni w programie. Ale to się przekłada także… Mimo tego, że zakładaliśmy, że rok 2012 będzie rokiem o mniejszym pułapie udzielanych kredytów, czytaj: o mniejszym pułapie dopłat z budżetu państwa, okazało się, że program ten dostosował się do tych zjawisk rynkowych, które związane są z tym, że budujący, ale także sprzedający lokale w istotny sposób obniżyli ceny na lokale mieszkalne. Stąd beneficjenci programu korzystają dziś z dwóch sytuacji – po pierwsze, z faktu, że program nadal działa i mogą pobierać dopłaty, ale, po drugie, korzystają także z faktu, że ceny, które są na rynku, nie rodzą określonego poziomu zobowiązań w postaci udzielonego kredytu, czyli można powiedzieć, że kredyty te mogą być w ten sposób niższe.

Warto w tym momencie przywołać następującą kwestię. Nadal jest utrzymywany w 2012 r. realnie wysoki poziom liczby udzielanych kredytów – około 3,5 tys. miesięcznie, czyli obniżenie w stosunku do około 5-5,2 tys. w stosunku do okresu, w którym te kredyty były udzielane w najwyższej liczbie, nie jest już tak duże. Skutki budżetowe tego, co się dzieje w roku 2012 będą, jeszcze raz przypomnę, ciągnione, czyli z budżetu państwa będą wydatkowane środki, jeszcze przez 8 lat. Aktualnie liczba udzielonych kredytów to jest 157 tys.

Szanowni państwo, opierając tezę pewnego wstrzemięźliwego ze strony rządu, ale jednak wyraźnie zaakcentowanego niepopierania wprowadzenia zmiany w przedłożeniu poselskim do ustawy, która kończy bieg 31 grudnia 2012 r., wyłącznie na uzasadnieniu budżetowym, stanowiłbym o powstaniu wobec państwa informacji, która byłaby niepełną. W związku z tym muszę dodać, że program, który przygotowujemy, a wiąże się on z budownictwem dla młodych, czyli jest to trochę inna jakość, to także program, który będzie bardziej precyzyjnie docierał do beneficjentów, gdzie środki z budżetu państwa nie będą zagrożone zmianą stóp procentowych na rynku tak, jak w programie „Rodzina na swoim", gdzie zobowiązania z budżetu państwa nie będą przedłużane co do ich realizacji przez okres 8 lat i ostatecznie w takim układzie planujemy, że program ten będzie docierał bardziej precyzyjnie do najbardziej potrzebujących, czyli bardzo młodych polskich rodzin.

Szanowni państwo, dziękuję za wysłuchanie mojego wyjaśnienia. Jestem w stanie udzielić oczywiście odpowiedzi na pytania, gdyby takie padły. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy do dyskusji zgłosił się pan poseł Szmit. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jerzy Szmit (PiS):**

Panowie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, otóż, jest kilka takich oczywistości, które, myślę, trzeba przypomnieć w tej sytuacji, gdy rozmawiamy o wsparciu budownictwa mieszkaniowego. W Polsce budujemy, według różnych danych, od 2 do 3 razy za mało mieszkań w ciągu roku. Tyle oddajemy według potrzeb, które są w Polsce. Cena za metr mieszkania jest ciągle jedną z najwyższych w Europie w stosunku do zarobków polskich. Mimo że w ostatnim okresie rzeczywiście ceny na rynku spadły, to nadal mieszkanie jest dobrem bardzo luksusowym, dla ogromnej większości młodych małżeństw niedostępnym, oczywiście, jeżeli nie dostaną znaczącego wsparcia ze strony rodziców.

Ale nie tylko przecież chodzi o młode małżeństwa i nie tylko chodzi o młodych ludzi w tym wypadku. Czy jest alternatywa dla budownictwa ściśle komercyjnego w Polsce? Mieszkania komunalne? Gmin nie stać na budownictwo komunalne. Wielokrotnie na ten temat dyskutowaliśmy, że potrzeby w tym zakresie są daleko, daleko idące, przekraczające możliwości gmin. Gminy nie podejmują się budownictwa komunalnego. Nie podejmują się tym bardziej budownictwa socjalnego, a więc dla osób, które nie są w stanie zaspokoić swoich potrzeb mieszkaniowych. Tu jest w ogóle tragedia w tym zakresie i każdy, kto miał do czynienia z pracą w samorządzie, wie, że problemy mieszkaniowe, z którymi przychodzą mieszkańcy czy to do wójtów, burmistrzów, czy do radnych, to jest chyba około 80% spraw, z którymi przychodzą mieszkańcy, jeżeli chodzi o zaspokojenie problemów mieszkaniowych. Budownictwo w ramach Towarzystw Budownictwa Społecznego w jakimś zakresie spełniło swoją rolę, ale jednak te mieszkania też dla wielu ludzi są niedostępne ze względu na wysokość kaucji, ze względu na wysokość czynszów, które potem w nich są, gdy już takie mieszkanie zostanie przyznane, bo chyba tak w tym wypadku trzeba mówić.

W tej sytuacji, jeżeli pozbawiamy się jedynego, co wielokrotnie tu było podkreślane w wielu opiniach, narzędzia wspierania budownictwa mieszkaniowego powszechnie dostępnego, to jest to ogromy błąd ze strony państwa. Pan minister przedstawił nam założenia nowej ustawy, nowego programu i pewnie łatwiej by nam było dyskutować, gdyby to już był konkretny projekt. Ale niestety to nie jest konkretny projekt – to są dopiero założenia. Myślę, że w tym momencie, w którym jesteśmy dzisiaj, jest to koniec lipca, jesteśmy przed dyskusją nad temat budżetu przyszłorocznego, jest to właśnie dobry moment, żeby taką decyzję podjąć o kontynuacji tego programu, który tak wiele dobrego uczynił, który, jak wiemy, tysiącom rodzin, tysiącom Polaków, wielu tysiącom dopomógł w znalezieniu swojego mieszkania. Dlatego gorąco popieram przedstawiony projekt i będę głosował za jego poparciem. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Tchórzewski.

**Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, otóż pan minister w swojej wypowiedzi wspomniał o przygotowywanych założeniach. Należy się odnieść do poprzednich naszych tutaj rozmów w 2011 r. Mija prawie rok od tego czasu i nie mamy zarysu ustawy, to znaczy, stanowiska, że na przykład ta ustawa zostanie przedłożona Sejmowi po wakacjach (zostanie złożona do Sejmu). Bo była na to wystarczająca ilość czasu, żeby taką ustawę przygotować, i w tej chwili posłowie mogliby zobaczyć propozycję resortu, jeśli chodzi o zapisy ustawy o wspieraniu budownictwa mieszkaniowego bez względu na to, jak ta ustawa będzie się nazywała. Byłyby tutaj na tej sali w tym momencie argumenty do dyskusji, natomiast mamy ogólne stwierdzenie, że szykujemy założenia, więc w tym momencie jesteśmy daleko w polu.

Pan minister zasygnalizował nam, że w 2013 r. nowego programu nie będzie. Tak należy czytać wypowiedź pana ministra i jestem w tym momencie tego pewny, że tak się stanie. Jesteśmy w sytuacji, że program „Rodzina na swoim” wygasa, natomiast

w 2013 r., kiedy wchodzimy w głęboki kryzys gospodarczy, państwo nie wspiera żadnych działań związanych z budownictwem mieszkaniowym. Wszyscy wiemy, że budownictwo jest sporym kołem zamachowym gospodarki. Jeżeli zamykamy kolejne programy, jeżeli w taki sposób do tego podchodzimy, to znaczy, że nakręcamy spiralę recesji także dodatkowo. Nie tylko nie mobilizujemy obywateli. Sytuacja kryzysowa co powoduje? Powoduje, że każdy niechętnie podchodzi do zadłużania się, co powoduje coraz większą stagnację gospodarczą. Ta niechęć do zadłużania wynika także z braku poczucia stabilności pracy, bo bezrobocie rośnie, systematycznie ostatnio rośnie. Argumenty, które państwo wrzuca poprzez zachęty, jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, zmuszają w jakiś sposób te młode rodziny do podjęcia decyzji, żeby jednak po to mieszkanie sięgnąć, ten dom budować i coś robić, czyli utrzymują także pewien rozwój gospodarczy. Wprowadzenie takiej zasady, że jeszcze coś się kręci, coś się dzieje, jeżeli te kilkanaście tysięcy, jeżeli weźmiemy pod uwagę, jak pan minister powiedział, że około 3,5 tys., czyli będziemy mieli około 40 tys. takich kredytów, czyli 40 tys. mieszkań i domów jakby dodatkowo wybudowanych w ramach tego, co się dzieje w tym roku. To ileś materiałów sprzedanych, to ileś robocizny, coś się dzieje w związku z tym w gospodarce. Tymczasem wygaszając całkowicie od przyszłego roku i nie dając nic w to miejsce, bo widać wyraźnie, że taka jest intencja, staniemy przed takim dylematem, że i w tej dziedzinie dołożymy rękę do tego, żeby pogłębiała się recesja.

Z takiego punktu widzenia patrząc, nie tylko z punktu widzenia potrzeby właśnie wsparcia tych młodych rodzin, bo w tym zakresie, jeśli chodzi o procent PKB, który przeznaczamy na wsparcie budownictwa mieszkaniowego jako takiego, nawet jeśli policzymy te pieniądze, o których pan minister wspomniał, a które nie są pomocą państwa, te pieniądze, jeśli chodzi o sprawy budownictwa spółdzielczego, są zwrotem kosztów poniesionych w trakcie transformacji tym, którzy stracili na hiperinflacji, którzy mieli zawinkulowane wkłady mieszkaniowe i którym symboliczne jakieś tam złotówki zwracano po kilka tysięcy, kiedy oni mieli pełny wkład na książeczkę mieszkaniową zawinkulowany, którzy w czasach wcześniejszych oszczędzali. Tego nie można traktować jako pomocy państwa. To należy traktować… Tak się to traktuje, jak się traktuje zwrot za zajęte mienie w czasie komunizmu. Było mienie zajęte, to jest pewien zwrot po prostu środków, które obywatele w związku ze zmianą systemu w Polsce i w związku z olbrzymią inflacją i wyczerpaniem się ustroju komunistycznego po prostu stracili. I teraz jeśli do tego się odnosimy, to razem nawet i to biorąc – przyjmijmy, że to jest pomoc państwa – to i tak w stosunku do innych państw nasza pomoc jest, można powiedzieć, na poziomie kilkunastu procent tego, co się dzieje w innych państwach – nie przekracza w żadnych aspektach 25%.

W takiej sytuacji nie możemy jako parlament podchodzić do tego spokojnie, że się tak dzieje, stąd ta inicjatywa, że my mówimy, że wydłużamy o 5 lat. Chcemy, żeby w tym czasie, jeśli rząd przedłoży inny projekt, który będzie wchodził w to miejsce, będzie ciekawszy od tego i będzie dawał inne perspektywy, jakby wykorzysta … Czas upłynął. Jak zawsze czas upływa i pewne rzeczy być może wymagają zmiany, to w tym momencie podejmuje się decyzje w tej samej ustawie, że wygasza się ten program w ramach wprowadzania nowej ustawy. To wtedy jest zrozumiałe. Proszę bardzo, wprowadzamy nowy program, wygaszamy stary i porównujemy, patrzymy, jakie są argumenty. Możemy go bronić lub nie i mamy coś, o czym mamy rozmawiać. Dzisiaj mamy tylko decyzję na nie. Właściwie decyzję na nie, bo nie, ponieważ decyzje, jeśli podejmujemy tego typu decyzje, to jest kwestia jednak pewnej działki społeczno-gospodarczej, którą tak czy inaczej państwo musi prowadzić, bo nie ma państwa na świecie, które takiej działki nie prowadzi. Więc jeżeli tak do tego podejdziemy, to bez słowa, co w zamian, podjęcie decyzji przez nas i poparcie decyzji, że odchodzimy z dniem 31 grudnia 2012 r. od tego programu, jest nie w porządku w stosunku do naszych obywateli. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kowalczyk ma głos, proszę bardzo.

**Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, po pierwsze, z wielkim smutkiem zauważyłem, że w pańskiej wypowiedzi pojawił się taki wątek, iż myśleliśmy, że nowelizacją ustawy i zaostrzeniem kryteriów i rygorów zmniejszy się ilość, a tu nieszczęście: spadły ceny mieszkań, i ta ilość się nie zmniejszyła. Więc naprawdę jedyny argument, który tutaj rząd próbuje ukryć pomiędzy różnymi wywodami, to jest argument finansowy, tylko że jest to argument z goła bardzo fałszywy dlatego, że tutaj już mój przedmówca, przewodniczący Tchórzewski, wspominał o gospodarce, ale za rozwojem gospodarki, za rozwojem budownictwa mieszkaniowego idą konkretne pieniądze do budżetu, trzeba o tym pamiętać. Wobec tego nie zauważyłem, czy są przedstawiciele Ministerstwa Finansów, ale warto by było, aby zrobiona została symulacja, ile jest przypływów podatkowych. Wspomniałbym tylko o podatku VAT, pomijając CIT od firm budowlanych, podatek PIT od pracowników, którzy pracują w budownictwie, składki ZUS-owskie od pracowników, którzy pracują w budownictwie i tak dalej, i tak dalej. Czy te pieniądze, które są wspomożeniem programu „Rodzina na swoim", nie zwrócą się wielokrotnie, podkreślam, wielokrotnie, do budżetu państwa w postaci tych podatków? Myślenie o tym, że oszczędzimy dzisiaj kilkaset milionów złotych, jest bardzo krótkowzroczną polityką. Tak mamy dwa cele: zmniejszamy bezrobocie, napędza się gospodarka, rosną przypływy podatkowe i wszystkie inne, łącznie z ZUS-em, i oczywiście osiągamy cel społeczny, czyli zapewniamy ludziom mieszkania. A więc zupełnie niepojęte, niezrozumiałe jest myślenie rządu, jeśli chodzi o wygaszanie tego programu. Rozumiałbym, że jeśli już jest program nowy, może doskonalszy – nie przeczę, że ten nie był doskonały, bo żaden nie jest doskonały – to rząd pokazuje nowy program, doskonalszy od tego, wtedy można przyjąć nowy i wygasić stary. Ale jeśli tego nowego w ogóle nie ma, zapowiada się, że w 2013 r. nic nie będzie, żadnego programu, to jest wielką nieodpowiedzialnością, żeby tego programu nie kontynuować.

Przypomina mi się sytuacja, kiedy robimy oszczędności na Funduszu Pracy. Identyczna rzecz. Oszczędzamy 2.500.000 tys. zł na Funduszu Pracy, 480 tys. osób bezrobotnych pozostaje bez pracy, którzy mogliby być zaktywizowani, którzy daliby znów składki, dochody z tytułu ubezpieczeń społecznych, składki zdrowotnej, PIT, na Narodowy Fundusz Zdrowia i tak dalej. Te składki, szacowane tylko po minimalnej płacy, dają kwotę grubo powyżej 3.000.000 tys. zł. A więc, oszczędzamy na Funduszu Pracy, bo łatamy dziurę budżetową, 2.500.000 tys. zł, pozbawiamy się 3.000.000-4.000.000 tys. zł, oczywiście, pomijając to, że bezrobocie jest większe o te kilkaset tysięcy osób. A więc, znów sytuacja identyczna.

Proszę, aby koalicja rządowa nie patrzyła tylko na odległość czubka nosa i odległość kwartału i zamknięcia budżetu. Naprawdę, myślenie perspektywiczne jest znacznie ważniejsze, bo jest to myślenie, które daje pewność i dochodów, oczywiście też może i wydatków na najbliższe lata, a nie tylko zapięcie budżetu na najbliższy kwartał, czy najbliższy rok. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Paluch, bardzo proszę. Pani poseł, przepraszam. Pani poseł Paluch. Przepraszam bardzo panią poseł.

**Poseł Anna Paluch (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, szanowni państwo, czas płynie, a przejście do nowego programu zawsze wymaga czasu. Zdrowy rozsądek nakazuje nie wygaszać przedwcześnie programu, który jest istotnym wsparciem dla bardzo szerokiego grona osób. Te 157 tys. kredytów udzielonych z programu „Rodzina na swoim" mówi samo za siebie. Otóż, proszę państwa, sytuacja niepewności, sytuacja braku perspektyw to jest coś, co naszemu krajowi jest najmniej potrzebne. Chciałabym państwu zwrócić uwagę na jeden bardzo wiele mówiący wykładnik, jedną z danych statystycznych, która mówi o tym, jakie jest poczucie niepewności młodego pokolenia. Skoro Polka w Wielkiej Brytanii ma ponad dwójkę dzieci, statystycznie rzecz biorąc, 2,6 na jedną matkę, a Polka mieszkająca w Polsce ma połowę mniej, czyli jedno dziecko i ciut, ciut statystycznie, to

świadczy o tym, w jak wielkiej niepewności, z jakim poczuciem braku perspektyw żyje młode pokolenie u nas w kraju.

Szanowny panie ministrze, ja panu nie zazdroszczę. Powiem więcej, współczuję panu, bo musi pan w imieniu rządu dać twarz rzeczy bardzo złej, bo wygaszenie tego programu, co rząd konsekwentnie… W wielu sprawach rząd się nie wykazuje konsekwencją, natomiast w niszczeniu rozwiązań prospołecznych ta konsekwencja jest naprawdę podziwu godna, ale też godna dezaprobaty. Przypomnę, że my przecież od kilku lat na posiedzeniach Komisji Infrastruktury piętnujemy to działanie rządu, ale rząd systematycznie wygaszał działanie programu „Rodzina na swoim" od kilku lat. Najpierw to były tylko pewne działania, teraz jest wygaszenie całości programu. To jest działanie… Panie przewodniczący, czy można sprawić, żeby był mniejszy gwar na sali, żeby człowiek, że tak powiem, słyszał własne myśli?

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Szanowni państwo, bardzo proszę, aby umożliwić pani poseł dokończenie wypowiedzi. Bardzo proszę.

**Poseł Anna Paluch (PiS):**

Otóż, proszę państwa, to działanie rządu, któremu pan minister, chcąc nie chcąc, daje twarz, to jest po prostu chowanie głowy w piasek przed narastającymi problemami demograficznymi. Im więcej takich działań, jakie rząd w tej chwili realizuje, tym gorsza będzie sytuacja za rok, za dwa, za trzy za pięć. Zdrowy rozsądek podpowiada, że przedłużenie obowiązywania programu o pięć lat to jest czas dla rządu, żeby przygotował jakiś spójny, dobry program. Skoro uważacie państwo, że ten, który przygotowany został kilka lat temu, mniej odpowiada obecnym realiom i chcecie przygotować własny, bardzo proszę, ale na razie tylko odbieracie ten istotny instrument wsparcia dla młodych rodzin.

Cóż można powiedzieć? Jest taka refleksja: cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz końca, i tę refleksję należałoby skierować do ministra finansów, który dwa lata temu, trzy lata temu, lekkomyślnie gospodarując naszym budżetem, doprowadził do stanu bliskiego zapaści finansowej. I teraz rząd, cokolwiek by pan minister nam tutaj nie powiedział i w jak atrakcyjny sposób tego swojego wywodu nie ubarwił, to sprawa jest jasna – przeziera, że tak powiem, spod tego pudru naga prawda, panie ministrze. Rząd wszelkimi metodami stara się powstrzymać katastrofę finansową państwa i oszczędza, gdzie może, i oszczędza na najsłabszych. To jest po prostu, panie ministrze, darwinizm społeczny i my takiemu działaniu mówimy: „nie!" Więc apeluję do państwa posłów, zwłaszcza do posłów koalicji rządzącej, żeby jednak ponad tę partyjną lojalność przełożyli zdrowy rozsądek, poczucie solidarności z młodym pokoleniem Polaków, które oczekuje wsparcia w rozwiązaniu swojego najważniejszego życiowego problemu i żeby wsparli ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Żyżyński ma głos.

**Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):**

Dziękuję kolegom posłom: przewodniczącemu Tchórzewskiemu i posłowi Kowalczykowi za wypowiedzi, ponieważ poruszyli bardzo ważne rzeczy: po pierwsze, kwestia koniunktury, po drugie, kwestia wpływów podatkowych, które wynikają z tego pobudzenia koniunktury w wyniku wsparcia budownictwa mieszkaniowego. Dziwię się tej wypowiedzi pana ministra, bo ktoś w rządzie jest, że tak powiem, „czarnym koniem", „koniem trojańskim", można powiedzieć, który chce podkopać te pozytywy wynikające ze wzrostu gospodarczego, z tego, że Polska rzeczywiście w porównaniu z innymi krajami Europy utrzymuje się w lepszym stanie koniunktury gospodarczej, wzrostu gospodarczego. I to jest wielki pozytyw, bardzo to doceniamy i to nas też cieszy.

Chciałem zwrócić też na jeszcze jedną rzecz uwagę. Działanie tutaj tego wsparcia budownictwa mieszkaniowego poprzez kredyty preferencyjny ma jakby taki dwojaki aspekt. Z jednej strony, jest to pobudzenie koniunktury, z drugiej strony, trzeba pamiętać, że w budżetach rodzin właśnie koszty kredytów stanowią bardzo istotny sztywny wydatek, sztywny koszt. Zmniejszenie tego sztywnego kosztu poprawia siłę nabywczą

w stosunku do innych elementów popytu, prawda? Czyli pobudza, ogólnie rzecz biorąc, sprzyja gospodarce, tak że apelujemy, żebyście państwo rzeczywiście nie patrzyli bardzo krótkowzrocznie, wspierając tego „czarnego konia" w rządzie, tylko starali się jednak działać bardziej długofalowo, długookresowo, wspierając budownictwo mieszkaniowe poprzez te kredyty. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Janczyk.

**Poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, chciałem dołączyć swój głos tutaj do głosów poparcia projektu ustawy, który miałby wydłużyć funkcjonowanie programu „Rodzina na swoim" o kolejne 5 lat. Uważam, że jest to bardzo dobry program i nie jest uzasadnione wycofywanie się rządu z subwencjonowania tego segmentu. Uważam, że w bardzo istotny sposób taka polityka rządu będzie uderzać w młode pokolenie naszych obywateli, zahamuje ewentualne decyzje powrotu z emigracji do naszego kraju ludzi, którzy pozyskali część środków ciężką pracą w innych krajach, ale również zdecyduje dla wielu młodych ludzi i da powód do tego, żeby udać się na emigrację, żeby opuścić nasz kraj, nie znajdując tutaj dobrych warunków do rozwoju, do zakładania rodziny.

Chciałbym zwrócić uwagę na taki aspekt techniczny, że wycofanie się rządu z tego programu spowoduje również zmniejszenie znaczne przychodów branży budowlanej, które będzie wynosić kilkanaście miliardów złotych. To są poważne decyzje, które będą wzmagać trendy recesyjne w gospodarce.

Przypomnę również, że koalicjanci tego rządu obiecywali różne preferencje dla osób, które chcą budować domy, które miały otrzymywać od państwa z różnych zasobów tereny budowlane, działki budowlane; nie ma żadnych preferencji dla samorządów, które realizują politykę socjalną, choćby właśnie w tym zakresie, że istnieje jakaś ścieżka i formuła wsparcia tych samorządów w tym obszarze, albo przekazywania terenów na takie cele. A powiem, że w okolicach miast, dużych miast szczególnie, wartość terenu budowlanego, wartość działki jest porównywalna w proporcji 1:1 z kwotą, jaka jest potrzebna na wybudowanie substancji mieszkaniowej. Czyli tutaj rząd miałby wiele do zrobienia i te obietnice nie są realizowane. Pytam, na jakim są one zatem dzisiaj etapie.

Mam jeszcze jedną bardzo ważną uwagę. Mianowicie, wydaje mi się, że rząd, który się wycofuje z tego programu, wykonał wiele zaniedbań i wiele zaniechań, które okazały się szkodliwe w konsekwencji dla działania tego mechanizmu wsparcia dopłaty do odsetek. Otóż chciałbym tutaj, aby Wysoka Komisja uzyskała rzetelną odpowiedź od rządu, czy te instytucje finansowe, te banki, które dystrybuowały pomoc publiczną w tym obszarze, były kontrolowane, czy na zasadzie przetargu ubiegały się o to, że będą dystrybutorem tych środków, bo były takie sygnały, że te kredyty, które były kredytami preferencyjnymi, w znacznym stopniu tę pomoc państwa przekierowywały na własne przychody i generowanie dodatkowych zysków, nie powodując wystarczającej konkurencyjności oprocentowania tych kredytów, które były udzielane w ramach tego programu?

Z drugiej strony, musimy pamiętać, uczciwie to trzeba powiedzieć, że subwencjonowanie tego obszaru przez państwo również powoduje, może w minimalnym, ale jednak w odczuwalnym stopniu wzrost cen metra kwadratowego na rynku nieruchomości. Chciałbym prosić rząd o odpowiedź na tych kilka pytań przy okazji tej dyskusji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję. Pani poseł Rafalska.

**Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):**

Panie ministrze, nie będę pytać, jak pan się czuje, bo wyobrażam sobie, że czuje pan się kiepsko, bo w końcu „Rodzina na swoim" to pana dziecko, to pana ustawa. Brzmią mi jeszcze w uszach państwa śmiechy, kiedy wyśmiewaliście to, że PiS obiecywał 2 miliony mieszkań i że podjęliśmy ten wysiłek… Ile? Trzy? Bardzo dobrze, mówcie to Polakom, to będą pamiętali, że rząd PiS próbował coś robić, a państwo dzisiaj… Tak, jasne, śmiejcie się! Tak, bardzo proszę.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Ale bardzo proszę nie przerywać. Pani poseł, bardzo proszę, niech pani nie wchodzi w polemikę. Postaram się, żeby pani nie przeszkadzano, tak, żeby pani nie przeszkadzano. Proszę kontynuować.

**Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):**

Nie zmienia to faktu, że pan minister Styczeń jest też autorem tej ustawy, tego projektu, i pewnie, gdyby miał mówić dzisiaj też o tym, jakie są efekty i skutki działania tej ustawy, trudno by było mu chyba mówić, że ten program nie przyniósł żadnych efektów.

Nie będę się już odwoływać do tego aspektu ekonomicznego, bo wiele tu na ten temat padało, że to jest system naczyń połączonych i że one są oczywiste, ale gołym okiem widać, że w zasadzie trudno jest mieć pretensje do ministra infrastruktury, do ministra Stycznia, który w zderzeniu z ministrem finansów, tak jak minister pracy i każdy inny minister, po prostu przegrywa, bo nie znajduję tu innego jak gdyby wytłumaczenia. Z drugiej strony, jak przypominam sobie świetne samopoczucie wczorajsze pana ministra Rostowskiego i naprawdę ten optymizm płynący podczas omawiania sprawozdania z wykonania budżetu, to kompletnie nie znajduję tu logiki uzasadnienia dla takiego postępowania, tak? Bo rzeczywiście, jeżeli mielibyśmy dzisiaj pewność, że zaproponujecie państwo (rząd zaproponuje) program, który znajdzie finansowanie i będzie finansowany w 2013 r., to możemy prowadzić dyskusję na zupełnie innym poziomie. Bo, proszę państwa, miał być program, miała być kierowana oferta do młodych Polaków, którzy wyemigrowali w celach zarobkowych, i mają mieć ten system zachęt, żeby wracać do Polski.

Przez chwilę skupię się jeszcze na tej stronie społecznej. Otóż, bardzo często mówimy, że wielkim problemem jest bezrobocie, ubóstwo, przemoc, a rzadko pamiętamy o tym, że najbardziej nierozwiązanym problemem społecznym w Polsce jest problem niezaspokajania potrzeb mieszkaniowych. Najbardziej zapomniany i kompletnie nierozwiązany, dotyczący naprawdę milionów, szczególnie młodych Polaków. Więc, na litość boską, nie róbcie tylu głupstw na raz!

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Skończyła pani tym razem, panie poseł? Dziękuję bardzo. Pani poseł Zuba.

**Poseł Maria Zuba (PiS):**

Dziękuję bardzo. Szanowne prezydium, panie i panowie posłowie, wczoraj debatowaliśmy nad wykonaniem budżetu w roku 2011. Nie chciał pan premier usłyszeć naszych opinii na ten temat – nie zaszczycił swoją obecnością nawet na minutę obrad Sejmu. Krótko pochylił się nad tymi sprawami pan minister Rostowski, żeby przedstawić swoje opinie, które, niestety, nie uwzględniają oczekiwań mieszkańców naszego kraju. Kiedy mówiliśmy o rosnącym ubóstwie i biedzie, kiedy mówiliśmy, że właśnie rząd, który wsłuchuje się w oczekiwania Komisji Europejskiej i działa pod dyktando Komisji Europejskiej, tak naprawdę, czyni pozorne działania oszczędnościowe w gospodarce, ale czyni to właśnie kosztem ludzi najuboższych, tych, którym winien jest właśnie pomoc i wsparcie. Ten właśnie projekt ustawy jest takim projektem, który daje młodym ludziom, młodym Polakom możliwości uzyskania wsparcia społecznego.

Dziś w porannej debacie w telewizji wypowiadał się prof. Gomółka, wasz ekspert, szanowni państwo, i wyrażał zdziwienie, że dotykacie właśnie takich sfer, kiedy podejmujecie decyzje oszczędnościowe, takich sfer, gdzie zysk finansowy jest symboliczny, groszowy w stosunku do skali problemu. Ale, tak jak zauważył, robicie to z czysto politycznych przyczyn, bo ten biedny naród nie powstanie i nie zbuntuje się przeciwko wam. Taka to jest prawda! Wczoraj nawet nie było dziennikarzy, którzy by chcieli wysłuchać, jak wygląda sytuacja w budżecie. Wciąż zadaję pytanie, dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej i PSL, który dba i chce troszczyć się o budżet i wszystko robi kosztem najbardziej dotkniętych i najmniej radzących sobie w tej trudnej sytuacji, dlaczego nie przeprowadzi reformy administracji skarbowej? Dlaczego nie sięgnie po te duże, wręcz ogromne, miliardy, które leżą jako zaległości podatkowe. To nie są zaległości podatkowe emerytów, bezrobotnych młodych obywateli naszego kraju. To są zaległości, które po 5

latach zostają również w dużej mierze umarzane. Czy w tym momencie… O tym wczoraj mówiliśmy…

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Pani poseł, ale bardzo proszę, do rzeczy, bo…

**Poseł Maria Zuba (PiS):**

Do rzeczy, panie…? Bo to jest właśnie, panie przewodniczący, przykład, w jaki sposób można dzisiaj pomóc tym ludziom, którzy potrzebują tej pomocy.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dobrze.

**Poseł Maria Zuba (PiS):**

Państwo stoicie na stanowisku, że tej pomocy ta grupa społeczna nie potrzebuje, i dlatego tutaj wnoszę, aby poprzeć projekt ustawy, nad którym pracujemy.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Huskowski.

**Poseł Stanisław Huskowski (PO):**

Szanowni państwo, chciałbym zacząć od tego – mimo że jestem z Platformy Obywatelskiej – że chwała rządowi Kazimierza Marcinkiewicza za to, że ten program wymyślił i wprowadził i że ten program funkcjonował przez tyle lat. Co prawda, zasługa w tym pewno największa pana ministra Piotra Stycznia, ponieważ to chyba w jemu podległej części ministerstwa ten program powstawał. Faktem jest, że ten program zrobił dużo dobrego. Byłem jego admiratorem przez wszystkie te lata. Pamiętam, pracowaliśmy kilkakrotnie nad zmianą tego programu, poprawkami.

Faktem jest również, że ten pierwszy dokument, uchwalony wówczas, w 2006 r., zawierał wiele wad. Mimo że mam siwe włosy, to kiedy próbowałem wziąć kredyt w banku na cele mieszkaniowe, wówczas bank próbował mnie namówić na ten kredyt właśnie ze wsparciem dla młodych rodzin. Zrezygnowałem z tego wsparcia, ale ten program był celowany bardzo, powiedziałbym, mało precyzyjnie. Potem została wprowadzona poprawka o 35 latach, o wieku 35 lat przynajmniej jednego z małżonków, którzy ubiegają się o kredyt.

Inną wadą tego pierwszego projektu było to, że, tak naprawdę, wskaźnik odtworzeniowy 1 metra kwadratowego był wówczas na takim poziomie, że w okresie rządu PiS bardzo niewiele osób skorzystało z tego programu. Zatem PiS przygotował program i przeprowadził przez parlament taki, który, tak naprawdę, prawie do nikogo nie trafiał. Natomiast w trakcie tych lat okazało się, że ma on pewne wady i te wady wychodziły na wierzch. Przede wszystkim największą jego wadą, w moim przekonaniu, jest to, że on nie jest celowany do biednych, ba, nawet średnio zarabiających młodych ludzi, on jest celowany, tak naprawdę … Korzystają z niego bogaci i bardzo bogaci, ponieważ zdolność kredytowa tych właśnie podmiotów, które są uprawnione do wzięcia kredytu na cele mieszkaniowe, jest bardzo istotną barierą. Inną barierą jest rzeczywista możliwość spłaty tego kredytu. Inną bariera są oczywiście odsetki, które w czasie dekoniunktury na rynku były bardzo wysokie, w związku z czym raty były bardzo wysokie. Zatem, program tracił bardzo wiele swoich walorów, przede wszystkim właśnie ten walor, że trafiał nie do średniaków i biedniejszych, trafiał do bogatszych i, żeby nie powiedzieć, bardzo bogatych.

Rzeczywiście, to, że go wygaszamy, to była przecież świadoma decyzja całego parlamentu. Oczywiście, opozycja głosowała inaczej, ale ten program trzeba zastąpić programem, który lepiej trafia do tych środowisk, które wymagają wsparcia. Państwo nasze nie jest takie bogate, żeby wspierać bogatszych, a nie średnich. Ta decyzja była świadoma i słuszna. Inna rzecz, że oczekujemy oczywiście na nowy program mieszkaniowy skierowany bardziej precyzyjnie do tych potrzebujących niż ten. Natomiast gdybyśmy przyjęli projekt zgłoszony przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości, wówczas byłby problem z wygaszeniem tego programu. Nie można takiego programu wygaszać z dnia na dzień. Kiedy wejdzie nowy projekt pod obrady, nie można w tym samym czasie po-

dejmować decyzji o wygaszeniu, bo ta decyzja, tego typu decyzje gospodarcze, jak korzystanie z kredytów, podejmuje się nie z dnia na dzień, tylko w dłuższej perspektywie czasu, i nie można wygaszać z dnia na dzień. Dlatego to wygaszenie było podjęte jeszcze w tamtej kadencji Sejmu właśnie w dłuższej perspektywie. W związku z tym opowiadam się za tym, żeby jednak tego projektu nie przyjmować właśnie dlatego, żeby pozwolić nowym projektom wejść w życie w sposób spokojny, a nie w konflikcie z wygaszanym na ostatnią chwilę, na chybcika programem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Rzońca. Proszę o wyłączenie tego mikrofonu, panie pośle. O, dziękuję.

**Poseł Bogdan Rzońca (PiS):**

Panie przewodniczący, panowie przewodniczący, myślę, że sprawa jest naprawdę ważna, nie polityczna i chyba nas nie dzieli – tu spory ukłon w stronę inicjatywy pana przewodniczącego Adamczyka. Proszę państwa, w Polsce 41% osób w wieku od 25 do 34 lat mieszka z rodzicami, 41%!; natomiast w Danii, Szwecji, Norwegii jest to 5%, jest to 5%! Myślę, że te 2,5 miliona osób, które mieszkają z rodzicami w Polsce, czeka na taką inicjatywę i na przedłużenie programu. Stąd nie szukajmy jakichś dziwnych argumentacji, że to wymyślił ktoś z PiS albo z PO, albo PSL albo z jakiejś innej partii – po prostu ci młodzi ludzie czekają na pomoc państwa, na pomoc Sejmu, na naszą pomoc. Pójdźmy w ich stronę! Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Skowrońska.

**Poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panowie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, mam trochę konfuzję dlatego, że w głosie państwa posłów, pana Żyżyńskiego, usłyszałam, że to jest sukces Polski, że sytuacja gospodarcza w Polsce jest lepsza niż w innych krajach i państwo to doceniacie. Co prawda, tak sformułowanego wniosku na trybunie sejmowej wczoraj nie było. Pani poseł Zuba mówi zupełnie coś innego, tak jakby nie było słychać w wystąpieniu prezesa NIK informacji o tym, iż ściągalność podatków i wszelkie działania służb skarbowych są znacznie lepiej oceniane, a ściągalność podatków jest wyższa. Ale to na wstępie.

Mogłabym podzielić głosy państwa i uznać je za słuszne, gdyby nie informacja, iż deweloperzy na rynku posiadają wolne mieszkania. A zatem, chciałabym… Wydaje się, że popyt na mieszkania przy obowiązywaniu tego projektu nie jest jedynym elementem, który blokuje możliwość zakupu mieszkania. Zatem, są inne elementy, o których mówił pan poseł Huskowski, między innymi, zdolność kredytowa, a ocenę zdolności kredytowej prowadzi bank. My tutaj nie zmniejszymy ryzyka, ryzyka, które jest po stronie banku-kredytodawcy, banku, który odpowiada za depozyty ludności, aby w sposób dowolny mógł udzielić takiego wsparcia osobie, która nie ma zdolności kredytowej. To, po pierwsze.

Po drugie, rzecz niezwykle ważna. Chciałabym poprosić pana ministra o powiedzenie i wskazanie, jeżeli to jest dzisiaj możliwe, terminu, kiedy zostanie przedłożony projekt, bo myślę, że ta informacja pana ministra, że będzie to projekt dopasowany do potrzeb, a także skierowany do osób, które najbardziej tego potrzebują, jest rzeczą najważniejszą.

Przypomnę państwu, że… Czy można podzielić wszystkie państwa uwagi w tej sprawie? Pewnie niekoniecznie, bo przy podatku PIT, przy nowelizacji w sprawach podatków dochodowych państwo zaproponowaliście nawet trzydziestoprocentową kwotę wolną i nawet na sprzątanie. Więc albo decydujemy się na to, aby celować do najbiedniejszych, którzy byliby adresatami, najbardziej potrzebujących, jak to państwo wskazujecie, albo robimy program dla tych, którzy i tak mają możliwość zaciągnięcia kredytu.

Chciałabym jeszcze poruszyć jedną rzecz dotyczącą tego, jak na rynku i gdzie można taki kredyt zaciągnąć. Chciałabym pana ministra poprosić i zapytać, z jakimi bankami podpisano umowę w sprawie przekazywania środków, czyli realizowania tego programu „Rodzina na swoim”? I z drugiej strony, po stronie tego, kto chciał sięgnąć po kredyt,

istniała możliwość wyboru banku, który będzie kredytował zakup mieszkania z dopłatą (ze wsparciem) z programu „Rodzina na swoim". Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję. Pan przewodniczący Rynasiewicz.

**Poseł Zbigniew Rynasiewicz (PO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, to jest kolejna dyskusja dotycząca kwestii związanej z programem „Rodzina na swoim". Ona trwa w zasadzie od 2009 r. Przypomnę, że dokument rządowy, który został przyjęty 30 listopada 2010 r., czyli „Główne problemy, cele i kierunki programu wspierania rozwoju budownictwa mieszkaniowego do 2020 r.", zawiera już ten zapis mówiący o tym, że ten program jest wygaszany w roku 2012. My, mówię my, czyli posłowie, już po przyjęciu tego dokumentu przez rząd jeszcze modyfikowaliśmy ten program, o czym mówił pan poseł Huskowski. Myślę, że skutecznie, i otwieraliśmy jak gdyby nowe możliwości. Wszyscy mieli pełną świadomość, że tak właśnie będzie, że w roku 2012 ten program będzie zamykany, też przy bardzo ożywionej dyskusji nad tym dokumentem, o którym powiedziałem, dokumentem rządowym dotyczącym celów i kierunków wspierania rozwoju budownictwa mieszkaniowego. I już wtedy oczywiście ten spór powstał i on istniał, czyli ta różnica zdań co do tego, w jakim kierunku powinno pójść wsparcie rządowe dla tego sektora. I ta dzisiejsza dyskusja jest konsekwencją. Konsekwentni są w tym posłowie Prawa i Sprawiedliwości, mówiąc o tym, że najlepszym i najbardziej idealnym programem jest właśnie „Rodzina na swoim", i konsekwentni musimy być my, bo przyjęliśmy również na sali sejmowej ten dokument, nie tylko rząd. Cieszę się, że tak duże zaufanie pani poseł Rafalska, i nie tylko, ma do pana ministra Stycznia. My też mamy, dlatego też wierzymy w to, że ten dokument, który przygotował tak, jak przygotował „Rodzina na swoim", będzie realizowany. Dlatego też składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję bardzo. W takim razie zawieszam dyskusję, właściwie przerywam dyskusję w tym momencie. Mamy wniosek formalny, ale chciałem poprosić pana ministra, żeby może odniósł się do pytań, które padły w czasie tej dyskusji.

**Podsekretarz stanu w MTBiGM Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, odniosę się po krótce tylko do kilku kwestii. Stwierdzenie, że rząd systematycznie wygaszał program „RnS", jest prawdziwe tylko od 15 lipca 2011 r., kiedy Sejm uchwalił ustawę o zmianie tej ustawy, którą dzisiaj omawiamy, i zakomunikował wprost społeczeństwu, że taka data, czyli 31 grudnia 2012 r., będzie datą kończącą program. Wszystkie nowele poprzedzające były nowelizacjami rozszerzającymi działanie programu, poprawiającymi znakomicie jego skuteczność.

Jeśli chodzi o stwierdzenie, że VAT jest tutaj istotnym argumentem w związku z działaniem programu i pozwoleniem na jego dalsze funkcjonowanie, to udzielę odpowiedzi następującej. Głównym dostawcą VAT-u do budżetu państwa, jak wiadomo, jest rynek pierwotny, na którym działał program. Ten rynek do dzisiaj osiągnął udział w ogóle w całym programie 25% całego wolumenu udzielonych kredytów, wolumenu rozumianego ilościowo, czyli liczby udzielonych kredytów. Oznacza to, że tylko jedna czwarta akcji kredytowej związanej z lokalami mieszkaniowymi była oparta o możliwość pozyskania przez budżet państwa VAT-u jako faktu związanego z tym, że taki podatek jest naliczany przede wszystkim – nie przede wszystkim – naliczany głównie od lokali sprzedawanych na rynku pierwotnym.

Szanowni państwo, drugie stwierdzenie dotyczące zmiany funkcji budżetu państwa. Od pewnego czasu jesteście państwo odbiorcami informacji, że przekierowujemy środki z budżetu państwa na budownictwo komunalne i socjalne. W roku 2010 było to jeszcze w budżecie, wzmocnione później decyzją ministra, 40.000 tys. zł, w roku 2011 – 80.000 tys. zł, a w roku bieżącym to jest 120.000 tys. zł dotacji dla budownictwa komunalnego, socjalnego, domów dla bezdomnych, mieszkań chronionych oraz noclegowni. Chciałbym zauważyć, że ten tytuł jest istotny z punktu widzenia bezpośredniej funkcji

samorządu lokalnego oddziaływania na politykę mieszkaniową państwa i samorządu w szczególności.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie systemu bankowego w ramach programu, to pytanie zadane przez panią poseł przewodniczącą jest o tyle istotne, że ono wprost pozwala udzielić odpowiedzi, że na rynku kredytowania programu „Rodzina na swoim" działały banki w liczbie około 20. Wyzwolona została istotnie silna konkurencja między bankami, w szczególności wtedy, kiedy wprowadzając kolejne rekomendacje, KNF spowodowała istotne zacieśnienie polityki kredytowej banków, kredytów hipotecznych na pozyskanie lokalu mieszkalnego. Szanowni państwo, te banki to, między innymi – listę tutaj czytam od góry taką, jaką otrzymaliśmy od BGK – to jest: Getin Noble Bank, BPS, Alior, Pocztowy, SGB, Kredyt Bank, PKO BP, BGŻ, BNP Paribas, Eurobank, Deutsche Bank, PKO SA, Credit Agricole i Millenium.

Szanowni państwo, chciałbym zauważyć rzecz jedną – że dzisiaj mamy do czynienia z sytuacją taką, że wysyciliśmy zapotrzebowanie na dopłaty z budżetu państwa na kwotę około 1.000.000 tys. zł do końca czerwca bieżącego roku. Czyli jest to okres łagodnego zobowiązania ze strony budżetu państwa, kierowanego w stronę beneficjentów programu. Wydaje się jednak, i mamy takie policzone kwoty, że kolejne lata już nie będą tak związane, z jednej strony, z zachowaniem odpowiedniego przepływu korzyści do budżetu państwa wynikających, między innymi, z VAT-u, a z drugiej strony – z utrzymaniem tego poziomu dopłat. Dopłaty wzrosną w sposób istotny i dopiero od roku 2015 w przełożeniu na 2016 r. zaczną spadać.

I ostatnia kwestia dotycząca tego, kiedy będzie nowy program. Szanowni państwo, pan minister Sławomir Nowak zapowiedział w prezentacji na posiedzeniu Komisji Infrastruktury tworzenie podstaw pod nowy program mieszkaniowy, który nie będzie obciążony wadami takimi, jakimi była obciążona „Rodzina na swoim", mimo pewnego impetu, czyli stopnia wysycenia zapotrzebowania rynku na pomoc z budżetu państwa i liczby udzielonych kredytów, która ,oczywiście, ma czy miała charakter rozwojowy. Mianowicie uznaliśmy, że tym razem beneficjentami jednoznacznie określonymi w tym nowym programie będą wyłącznie osoby fizyczne, czyli nie banki. Dotacja nie byłaby do odsetek, a tylko wypłacana byłaby w odpowiednim mechanizmie do rodzin polskich, do młodych osób. Założyliśmy od samego początku, że beneficjentami będą osoby, które nie przekroczą 30. roku życia, że będzie ten program związany także z polityką prodemograficzną rządu i będą te dotacje związane także z dzietnością takich rodzin. Założyliśmy w tym programie – mówię o dacie 10 maja 2012 r. – że program ten nie będzie związany ze zmianami cen na rynku, nie będzie zależał od zmian cen, a także nie będzie zależał od WIBOR, jak „Rodzina na swoim". Innymi słowy, proszę państwa, będzie to program bardziej sztywny, jeśli chodzi o zobowiązania budżetowe i bardziej celnie działający na rynku mieszkaniowym, w szczególności dla ludzi młodych, o których troska państwa tutaj w wielu wypowiedziach się przewijała.

Na pytanie, kiedy ten program może wejść w życie, proszę państwa, odpowiedź jest w artykule, który się znalazł w ustawie z 15 lipca 2011 r., zmieniającej ustawę o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania, a mianowicie powinien on wejść w życie po 31 grudnia 2013 r. Ale również odpowiedź na pytanie, kiedy zostanie procedowany, jest zawarta w decyzji ostatecznej, ponieważ zręby tego programu w ramach pracy ministra infrastruktury, przepraszam, ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, zostały już przygotowane. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję bardzo. Na koniec dyskusji chciałem poprosić o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców, pana przewodniczącego Adamczyka.

**Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, argumenty tutaj zostały przytoczone, z jednej strony, przez osoby wspierające projekt, a także przez tych, którzy krytycznie się do tego projektu odnieśli. Otóż, panie ministrze, nie chciałbym tutaj z panem polemizować, ale wydaje się, że zupełnie niedopuszczalnym jest argumentacja, której użył pan w trakcie pierwszego swojego wystąpienia, iż oto mamy sytuację taką, że wychłodzenie

rynku budownictwa mieszkaniowego, spadek cen umożliwia nabywanie mieszkań przez beneficjentów. Panie ministrze, doprowadziliście polityką ostatnich lat do zapaści na rynku budownictwa nie tylko mieszkaniowego, do zapaści w sektorze budownictwa i ta zapaść z tygodnia na tydzień się pogłębia. Także używanie argumentu, że spadające ceny mieszkań powodują ich większą dostępność, jest absolutnie tutaj nie na rzeczy, bo po wygaszeniu tego programu, praktycznie rzecz biorąc, rynek budownictwa mieszkaniowego w części może przestać istnieć, a to są głosy eksperckie, które możemy znaleźć, które możemy odczytać i które możemy usłyszeć, publikowane na przestrzeni ostatnich miesięcy.

Co do programu. Państwo kolejny raz mówicie o programie, o programie wspierania budownictwa mieszkaniowego, a ja osobiście jestem przekonany, a zwłaszcza dzisiaj po tym, kiedy dzisiaj zgłoszono wniosek o odrzucenie tegoż projektu ustawy, że państwo sektora budownictwa mieszkaniowego wesprzeć nie zamierzacie i planowo nie chcecie. A planowo dlaczego? Odwołuję się do exposé premiera Donalda Tuska z 2007 r. W czasie tego exposé, w czasie tego wystąpienia, pan premier powiedział – i tutaj słowa z całym rządem i większością koalicyjną dotrzymał – „państwo nie będzie zajmowało się mieszkaniami dla obywateli. To obywatele, to Polacy sami mają się zająć swoimi mieszkaniami".

Co zaś się tyczy kwestii programu, o którym tutaj mówimy, programu wsparcia budownictwa mieszkaniowego i terminów, kiedy ten program wreszcie ujrzy światło dzienne, to przypomnę, że Sejm w dniu 19 lutego 2010 r., czyli przed ponad dwoma laty, przyjął rezolucję w sprawie rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Sejm uznał, że jest absolutna potrzeba opracowania programu określającego zasady wspierania budownictwa mieszkaniowego i jego rozwój w najbliższych latach. To jest rezolucja sprzed dwóch i pół roku bez mała. I cóż się stało w międzyczasie? Owszem, aby zaspokoić formalnie Sejm Rzeczypospolitej, złożyliście państwo coś, co nazwaliście programem, co programem w istocie rzeczy absolutnie nie było, bo było zbiorem pobożnych życzeń. Dlaczego pobożnych życzeń? Bo za tym nie szły żadne środki finansowe. Tylko pobożne życzenia i wskazanie, co kiedy rząd zrobi. I oto dzisiaj słyszymy daty 2013-2014. Szanowni państwo, bądźmy realistami – ani w 2013 r., ani w 2014 r. żadnego programu nie będzie. Realizujecie dokładnie zapowiedź Donalda Tuska z 2007 r. Jeżeli ktokolwiek w Polsce po 2012 r. będzie chciał mieć własne mieszkanie, może tylko liczyć wyłącznie na siebie, natomiast ze strony rządu może liczyć na to, że opracuje się system obdzierania z funduszy w formie kolejnych podatków, kolejnych danin i kolejnych obciążeń. Na to państwa stać. I tutaj jesteście zdeterminowani, żeby wielkość tych danin powiększać, aby w każdy możliwy sposób drenować kieszeń, zwłaszcza tych, których nie stać wejść na rynek, kupić mieszkanie za każdą kwotę. Nie chcieliście i nie chcecie wspierać wszystkich tych, którzy dzisiaj nie mogą kupić mieszkania na wolnym rynku. Dziękuję bardzo i proszę jeszcze pana przewodniczącego Tchórzewskiego, jeżeli pan przewodniczący Komisji pozwoli, o kilka zdań, o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Krótko, panie pośle. Nie chciałbym …

**Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):**

Ja tylko króciutko. Otóż, w nawiązaniu do wypowiedzi pani poseł Skowrońskiej, a także pana ministra: z danych, które podał pan minister, wynika, że miesięcznie to jest w bieżącym roku około 3,5 tys. mieszkań. Daje to nam 42 tys. – tyle będzie w tym roku tych mieszkań, na które będą udzielone kredyty. Biorąc pod uwagę średni koszt mieszkań, na rynku będzie wydanych na mieszkania i nowo wybudowane domy około 11.000.000 tys. zł. Jeżeli przyjmujemy to, co pan minister powiedział, to jest to fakt, że jedna czwarta to są te, które są „owatowane", czyli „owatowaniu" podlega 2.700.000 tys. zł, czyli wpływy z tego tytułu w tym roku z samego VAT będą ponad 650.000 tys. zł. Jeżeli wycofujemy się… Siedem procent, więc w każdym bądź razie jedna trzecia, czyli ponad 200.000 tys. zł. Wpływy z tego tytułu będą 200.000 tys. zł. Czyli my mamy, biorąc pod uwagę podany koszt tego programu, około 400.000 tys. zł; to mamy już połowę tego kosztu w samym tym VAT, którego nie będzie. Jeżeli odniesiemy do tego cały przerób gospodarczy związany z tymi 11.000.000 tys. zł, które są w tym przerobie, to wynika

z tego, że utrzymanie tego programu jest obojętne dla budżetu państwa. Taki wniosek się nasuwa jako wniosek z naszej dzisiejszej Komisji, żeby to było szczerze dokładnie wyliczone, bo ze zgrubnego wyliczenia wynika, że ten program jest obojętny dla budżetu państwa z punktu widzenia przychodów, które wywołuje. Jeżeli pani poseł Skowrońska stwierdziła i mamy rzeczywiście na rynku wolne mieszkania, to brak tego systemu finansowania spowoduje, że tych wolnych mieszkań będzie jeszcze więcej, sprzedaż spadnie, czyli tego VAT-u po prostu nie będzie i tych przychodów nie będzie. Czyli z takiego punktu widzenia patrząc, program, proszę państwa, jest obojętny dla budżetu państwa, więc pytanie, dlaczego go zamykamy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Dziękuję bardzo. Ja tylko chciałem krótko skomentować ostatnią wypowiedź pana posła Adamczyka. Panie pośle, prosiłbym jednak, żeby może rzeczywiście ważyć słowa w sytuacji, kiedy minister mówi wyraźnie, jakie są założenia programu, powołuje się na ustawę już przyjętą, która mówi, że nowy program musi wejść w życie po 31 grudnia 2013 r.; chyba nie można mówić, że nie chcemy czy nie chcecie wprowadzić jakichkolwiek programów wsparcia budownictwa mieszkaniowego, bo to jest… No, przynajmniej trzeba dać czas i zobaczyć, czy rzeczywiście rząd dotrzyma tych terminów. Proponuję więc, żeby nie formułować ocen, które są w sposób oczywisty niezgodny z intencjami, ale już nawet nie tylko intencjami, ale również zapisami w istniejących ustawach.

**Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):**

*Ad vocem* do tego. Przepraszam, panie przewodniczący, pan się odniósł do mojej wypowiedzi, i proszę *ad vocem*. Panie przewodniczący, otóż mam absolutne prawo do tego, żeby w ten sposób oceniać działalność rządu, a takie prawo i taką delegację dała postawa rządu po przyjęciu rezolucji w 2010 r., w lutym. Wówczas też deklarowano konkretne terminy przygotowania Narodowego Programu Budownictwa Mieszkaniowego i wszystko to, co przygotowano, zdało się psu na buty, bo do niczego to się po prostu nie przydało. I wówczas mieliśmy wręcz przekonanie i pewność, że program budownictwa mieszkaniowego będzie dziełem tego rządu…

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Panie pośle, …

**Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):**

… pod tym samym premierem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Panie pośle, ma pan pełne prawo oceniać działania rządu, ale nie powinien pan oceniać *ex ante* intencji rządu. Rząd przedstawił projekt wprowadzenia w życie rozwiązań od 1 stycznia 2014 r. Pan już to skrytykował, że tak się nie stanie. Tak nie powinniśmy się zachowywać.

Szanowni państwo, zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Ponieważ padł wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, musimy go przegłosować. Czy mogę prosić sekretariaty Komisji o policzenie głosów? Kto jest za wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 516, proszę o podniesienie ręki. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał od głosu? Nie widzę. Dziękuję. Kończymy głosowanie. Poproszę o wynik.

**Sekretarz Komisji Marcin Mykietyński:**

35 głosów „za”, 26 – „przeciw”, nikt się wstrzymał.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Stwierdzam, że większością głosów połączone Komisje: Finansów Publicznych i Infrastruktury odrzuciły projekt ustawy z druku nr 516.

Wyczerpaliśmy porządek dnia. A sprawozdawca, przepraszam! Bardzo proszę.

**Poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Na sprawozdawcę tego projektu chciałam zgłosić pana posła Stanisława Huskowskiego.

**Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):**

Jeśli nie ma sprzeciwu wobec tej kandydatury, także ze strony samego pana posła… Rozumiem, że Komisje przyjmują tę propozycję.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.